

# GŁOS WĄBRZESKI



**Przedpłata:** wynosi na miesiąc w ekspresie 50 gr. wliczając w to koszt wysyłki. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, porażeniu komunikacji, otrzymującej nie ma prawa żądać postterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**Ogłoszenia:** Za ogłoszenia pobiera się według stawki na stronie 3-linowej w wiadomościach poczynnych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza II. — Tel. 89. —

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 16

Wąbrzeźno, wtorek 9 lutego 1926 r.

Rok VI

## Niemcy o polityce finansowej min. Zdziechowskiego.

Polityką ministra skarbu pana Zdziechowskiego interesują się nie tylko ze zrozumiałych względów obywatele Rzeczypospolitej, ale i w równym mierze zagranicą. Bardzo ciekawe głosy, poświęcone polityce naszego ministra skarbu, pojawiły się ostatnio w prasie niemieckiej. Głosy te są specjalnie ważne ze względu na to, iż pojawiły się w najpoważniejszym ośrodku przemysłowym Niemiec — w Nadrenji.

Autor zastanawia się w pierwszym rzędzie nad pojęciem gospodarczego parytetu złota, które to pojęcie zrobiło u nas wiele wrzawy i wymagało bardzo wielu komentarzy. Autor artykułu stwierdza, że ministrowi Zdziechowskiemu chodziło tutaj o ustabilizowanie się waluty na gospodarczym poziomie, za środek ku temu, uważając wzmocnienie produkcji i zaufania do gospodarki, jako najbardziej celowe.

Z powodu zachwiania się produkcji siła kupca złotego w kraju spadła poniżej swego parytetu. Wobec tego jednak, że każda jednostka monetarna musi się liczyć z siłą nabywczą wewnątrz kraju i to jest jej najpoważniejszym zresztą miernikiem, minister Zdziechowski uznał za słuszną tezę, że złoty musi być ustabilizowany właśnie na poziomie tej siły. Siła ta odpowiadałaby więc cenom produkcji w okresie stabilizacji.

Najbardziej poważnym błędem byłego polskiego ministra skarbu, pana Władysława Grabkiego, według słów autora artykułu, było trzymanie się kurczowo starej doktryny o metalizmie. Najlepszym dowodem tego, że polityka ta była błędna, jest to, że w Polsce obieg pieniędzy stale się zmniejszał, mimo to złoty stale na giełdach zagranicznych spadał i spadł wreszcie o wiele niżej teoretycznie wyznaczonej granicy swego pokrycia kruszcowego.

Autor artykułu cytuje również zapatrywanie angielskie, analizujące spadek złotego na giełdach i podaje zdanie to druzgocącej krytyce. Pismo angielskie bowiem stwierdza, że pokrycie

kruszcowe na złoty wynosi zaledwie 18 procent zapomina City angielska jednakże o tem, że Polacy z temzapatrywaniem zgodzić się absolutnie nie mogą już z tego chociażby względu, że Anglicy obliczają jako pokrycie tylko ten kruszec, który rzeczywiście znajduje się w skarbcu Banku Polskiego. Najlepszym tego dowodem, że rozumowanie angielskie mało mogło się przyczynić do spadku złotego jest to chociażby, że teoria ta usprawiedliwiała tylko zdeprecjonowanie złotego o połowę jego wartości. Wiemy jednakże, że spadek złotego był o wiele większy, teorią więc kruszcowa w pokryciu banknotów absolutnie w tym wypadku nie da się zastosować. Zdaniem autora artykułu w piśmie nadreńskim, minister Zdziechowski bardzo roztropnie i z dużą przenikliwością gospodarczą spadek złotego przypisał zjawisku z pozoru nie nie mającemu z kursem banknotów wspólnego, a więc z upadkiem produkcji i przeto z upadkiem narodowej gospodarki. Minister Zdziechowski, według słów autora artykułu, uważa, że momentem rozstrzygającym w tym wypadku jest nie złoto, ale siła gospodarki, która stanowi podwalnię państwa i jego dobrobytu. Nie znaczy to, że kurs banknotu winien się opierać tylko na tej psychologicznej sile, stwierdza jedynie, że pokrycie kruszcowe nie może absolutnie wystarczyć, jest tylko momentem pierwszym, głównym zaś i decydującym jest praca zarówno jednostki w danym państwie jak i całego organizmu gospodarczego kraju, który przez wzmoczoną pracę i produkowanie powiększa stale sumę bogactw, przez co zwiększa się znowu wzajemne zaufanie do celowości produkcji i to jest właśnie czynnikiem rozstrzygającym tworzenia się zdrowej siły gospodarczej, której miernikiem ostatecznym i wypadkową siłą całego organizmu państwowego jest gospodarcza siła danego banknotu, czyli gospodarczy parytet złota.

## Co z majoratami niemieckimi?

Kiedy zostaną ustawowo rozwiązane majoraty w Wielkopolsce i na Pomorzu?

Spółeczeństwo ziem zachodnich nie może zrozumieć, dlaczego dotychczasowe rządy oraz Sejm, które tak wiele deklamowały na temat reformy rolnej — nie postarały się o odpowiednią ustawę, która by rozwiązała majoraty. Wiadomo, że w województwach zachodnich duża ilość majoratów znajduje się w rękach Niemców i jeżeli reforma rolna ma na tych majoratach być także przeprowadzona, to dla czegoż min. reform rolnych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości nie wniosło dotąd do Sejmu stosownego projektu ustawy?

Sejm przed wakacjami letnimi w ub. roku uchwalił rezolucję wzywającą rząd do przygotowania takiej ustawy, lecz dotąd ona do Sejmu nie wpłynęła. Cóż mają począć ci ludzie, którzy w roku 1919 21 kupili folwarki należące do majoratów i za nie dawno gotówką zapłacili, a do dnia dzisiejszego nie uzyskali przewłaszczenia ponieważ właściciele majoratów Niemcy, nie starają się o przeprowadzenie formalności w myśl starej ustawy niemieckiej?

Czas najwyższy, aby rząd o tem pomyślał i w jak najbliższym czasie wniósł odpowiedni projekt ustawy do Sejmu. Spodziewać należy się, że p. minister sprawiedliwości, pochodzący z Wielkopolski będzie dla tych spraw miał należyte zrozumienie.

## Przedstawiciele prasy zagranicznej u p. min. Zdziechowskiego.

Minister skarbu, Jerzy Zdziechowski, zaprosił do ministerstwa skarbu na konferencję przedstawicieli prasy zagranicznej, do których wygłosił w języku francuskim dłuższe przemówienie, charakteryzujące złożony ciałom ustawodawczym poprawiony preliminarz budżetowy na r. 1926, nasz bilans handlowy i sytuację walutową.

Po przemówieniu p. minister udzielał odpowiedzi na pytania poszczególnych korespondentów.

## Okręg Nadwśląński Związku Kół Śpiewackich na Pomorzu.

Zjazd delegatów Kół Śpiewackich Okręgu odbędzie się w niedzielę 14 lutego 1926 r. o godz. 1 po południu w „Dworze Artusa Toruń”.

Porządek obrad:

1. Zagajanie,
2. Przeczytanie protokołu,
3. Stwierdzenie obecnych delegatów,
4. Sprawozdanie z czynności poszczególnych kół,
5. Wybór miejsca i dnia zjazdu okręgowego,
6. Wybór pieśni na chóry ogólne,
7. Uchwalenie wkładek,
8. Wnioski i wolne głosy.

Każde koło wysyła na każde rozpoczęte 25 członków, jednego delegata. Ponieważ Kasa Okręgowa znajduje się bez żadnych funduszy, gdyż Koła wkładek nie nadesłały, uprasza się o wyasygnowanie gotówki i wręczenia delegatowi udajacemu się na zjazd. O ile o godz. 1 nie okaże się dostateczna ilość delegatów, odbędzie się drugi Zjazd tego samego dnia o godz. 11 pół bez względu na komplet z ważnością zapadniętych uchwał. —

Prezes Okręgowy: Sekretarz Okręgowy;  
(—) J. Ratajski (—) P. Chęciński.

## Ewolucja sowietów.

Zmiany w zarządzie centralnym republik sowieckich, mówimy „zarządzie” gdyż termin ten zdaje się bardziej oddawać prawdziwy charakter zwierzchnich władz komunistycznej Rosji — nie są jak przypuszczają niektórzy, oznaką gruntownego przekształcenia sowieckich metod rządzenia; są one jedynie uzewnętrznieniem ewolucji, którą przeżywa ustroj sowiecki zmuszony pod naciskiem twardej rzeczywistości do dostosowania się w coraz większym mierze do konieczności życiowych, które bolszewicy usiłowali bezskutecznie zgwałcić w ciągu swej ośmioletniej „eksperymentalnej” gospodarki.

Niema więc odwrotu, jest tylko przegrupowanie sił. P. Kamieniew przestaje pełnić funkcję wiceprezesa rady komisarzy ludowych, zachowuje jednak funkcję komisarza handlu zewnętrznego razem z ogromnymi wpływami przywiązanymi do tego stanowiska w kraju, w którym handel zewnętrzny i znaczna część wewnętrznego jest zmonopolizowana w rękach państwa. P. Sokolnikow, były komisarz finansów,

jest mianowany prezesem komisji „planów ekonomicznych”, organu będącego dziwołaniem mogącym się tylko w Rosji urodzić. Niema zatem zmian zewnętrznych zbyt jaskrawych, czem zapewne triumwirat Rykow — Rakowski — Stalin chciał zaprzeczyć, że ciągłość rządów komunistycznych będzie zachowana. Zresztą Sowiety unikały zawsze gwałtownych przemian w rządzie moskiewskim. Ani razu od rewolucji październikowej nie było kryzysu rządowego w pełnym tego słowa znaczeniu, tylko ostracyzm stosowany, w mniej lub bardziej ostrej formie, przeciwko poszczególnym działaczom i dygnitarzom sowieckim. Jeden tylko pamiętny epizod ochrzcić można mianem „przesilenia”, w maju 1924 roku, gdy wszechwładny Trocki popadł w niełaskę i zmuszony był, jako niedość gorliwy wyznawca ortodoksji bolszewickiej, usunąć się z przed oczu, nieskalanych komunistów.

Wszystkie zmiany jakim podlegał rząd sowiecki — a zmian tych było niewiele — były następstwem niedomagań gospodarczych.

propozycjami, uczynionymi rządowi polskiemu przez Bankers Trust.

W Medjolanie p. Klarner spotka się zapewne również z przedstawicielami Bankers Trustu, zainteresowanymi w sprawie rokowań p. Klarnera z „Banca Commerciale”.

## Pożyczka włoska i amerykańska.

### Wyjazd P. Klarnera do Medjolanu.

Minister przemysłu i handlu inż. Klarner w towarzystwie urzędnika ministerstwa skarbu p. Taubego udał się do Medjolanu celem przeprowadzenia rokowań z „Banca Commerciale” w sprawie ułożenia się z tym bankiem co do uregulowania istniejącego pomiędzy nim, a rządem polskim stosunku kredytowego w związku z

## Niebezpieczeństwo.

Rząd pozaparlamentarny, tj. taki jaki mieliśmy przez lat dwa, aż do chwili upadku p. Wł. Grabskiego, (wszystko jedno: upadku czy rezygnacji) do-  
wiódł swej fatalności.

Odetchnęło społeczeństwo, odetchnęli ludzie myślący praworządnie, skoro doszedł do głosu rząd koalicyjny. Zdawało się bowiem, że zgoda, która buduje, według przysłowia — i tym razem stanie się walną dźwignią Państwa, że pozwoli na dokonanie wielkiego dzieła naprawy skarbu, i że wogóle uzdrowi wszystko, co w Polsce chromało, a czego zaprawdę jest niemało...

Przetłumaczywszy to na język praktyk parlamentarnych: sądono ogólnie, iż stronnictwa, mające w rządzie swych oficjalnych przedstawicieli, będą zgodne z postanowieniami tego rządu — i nie zechcą przeciwstawić mu swojej, znów odmiennej, woli. Tym, którzy wyrażali obawy — iż może się i taka przydarzyć w Polsce sytuacja, odpowiadało nie bez pewnego zgoła optymizmu — że przecież nie jesteśmy domem warjatów.

Zresztą — mówiono — Rząd koalicyjny utworzono pod hasłem naprawy i tej naprawy pragną wszyscy, wszyscy wiedzą, że stoimy nad brzegiem przepaści, wszyscy dążą do ratowania Państwa, więc itd. itd.

Wytrwaliśmy w owej zgodzie akurat dwa miesiące. Nikt nie powiedział, zdaje się, jednego: że rząd koalicyjny niesie z sobą wielkie niebezpieczeństwo — to jest, że ministrowie partyni mogą interes partii przenieść ponad interes Rzeczypospolitej — i że zechcą interesu partii bronić nawet wtedy, gdy on na linii wspólnej z dobrem Państwa nie leży, a raczej nawet wyraźnie z nią się kłóci.

Napozór rzecz wagi mniejszej okazała to dowodnie. Tą rzeczą wagi mniejszej był strajk telefonistek w Warszawie — co dopiero... nie zlikwidowany, strajk — który pociągnął za sobą do takiej samej akcji inną instytucję użyteczności publicznej, a w innych znów życiem analogicznych środków zagroził.

Z powodu tego strajku kilkakrotnie zbierała się Rada Ministrów, konferowali posłowie z marszałkiem Sejmu, tyłu, a tyłu ludzi, powołanych do decydowania o najważniejszych dla Państwa sprawach traciło swój czas w bezpłodnych dyskusjach — aby ostatecznie pokazało się, że czołowi przywódcy partii nie mają w rękach swoich mas — i że te masy im ponad głowy wyrosły...

Wszyscy wiemy, że p. minister Ziemięcki (P. P. S.), że p. minister Chądzyński (NPR.) są uczciwymi ludźmi, pragną dobra Ojczyzny i za Ojczyznę swoją — dalibóg — uważają Polskę, nie Bolszewię...

Ale obaj ci panowie byli bezsilni wobec strajku... telefonistek, protegowanego przez swe stronnictwo, — i co za tem idzie dowiedli niebezpieczeństwa, leżącego w koalicyjnym rządzie.

Bo — dajmy na to — niech-że ktokolwiekbyś spróbuj do ostateczności posunąć w Polsce anarchję: to czyż okaże się i wtedy także — że rząd jest do stanowiącej kontrakcji niezdolny? czy „koalicja“ będzie tylko dobrą na to, by grożono co chwila jej rozbięciem? czy naprawdę w Rządzie ujawni się tak daleko posunięta bezsilność, że nie zdoła przeciwstawić się żadnym wrogim zmachom — lub raczej sam padnie?

Naturalny to skutek, który bywa wszędzie tam, gdzie grupa ludzi, skupionych wokoło wspólnej roboty nie posiada przeciwieństw programu, ściśle mówiąc, przy tworzeniu rządu obecnego, ten program istniał — ale dotyczył tylko spraw niejako zewnętrznych: skarbu, polityki zagranicznej etc. etc. Nie pamiętano o sprawach wewnętrznych, to jest tych — które wynikać mogły każdej chwili z sytuacji w kraju — i z konfliktu przekonaniowego, czyli z różnic w zapatrywaniach poszczególnych przedstawicieli Rządu. Sytuacja nadarzyła rychło okazję nader jaskrawą — i dyferencja przekonaniowa ujawniła się żywo, doprowadzając do konfliktu, całkiem groźnego.

Słychać, że posiedzenie nieoficjalne Rady Ministrów w mieszkaniu premiera Skrzyńskiego miało nader burzliwy charakter; słychać, że rząd koalicyjny już — już się zachwiał, nawet powstała pogłoska o ustąpieniu min. Zdziechowskiego, który jakoby znużony czuje się pracą, a inni chcą wiedzieć, że gen. Żeligowski odda niebawem tekę ministra Spraw Wojskowych w ręce... generała Rozwadowskiego. Tegoż generała Rozwadowskiego, który codopiero miał ustąpić z armii na skutek życzenia tajnego — a jawnych wpływów p. marszałka Piłsudskiego.

„Kto przeżyje — wolnym będzie“ mówi pieśń, Naprawdę: jesteśmy w tej chwili w niewoli intryg, stronnicych waśni, partyjnych mętów.

Niebezpieczeństwo. Groźne niebezpieczeństwo.  
mr.

O godz. 3-ej zagaił p. prezes zebranie, witając przybyłych gości. Po odczytaniu protokołu przystąpiono do uzupełnienia zarządu, w skład którego wehoda obecnie p. Jan Nałęcz jako prezes, p. Albin Ługiewicz — zastępca prezesa, p. Wanda Heppówna — sekretarka, p. Marta Wagnerówna — zastępca sekretarki, p. Alojzy Reimann — skarbnik, jako ławnicy: p. Tomasz Dębski z Radowisk, p. Franciszek Odymala z Książek, ks. prob. Jan Zakryś i p. Alojzy Pozorski z Niedźwiedzia.

Referat, zapowiedziany w programie zebrania nie mógł być odczytany z powodu choroby prelegenta. Rozpatrując wnioski nadesłane rządowi, uchwaliło zebranie m. i. zabezpieczyć członków stowarzyszenia od nieszczęśliwych wypadków i potrącać im od dnia 1 marca br. 1 proc. miesięcznych poborów na rzecz „Samopomocy koleżeńskie“. W wolnych głosach poruszano kwestję dostawy opału dla nauczycieli wiejskich i obróbki ziemi szkolnej, na co p. prezes przystąpił do wyrażenia wniosku do Zarządu Okręgowego o pomyślne załatwienie tej sprawy. Wreszcie sprzedawano losy Loterii Fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich.

„Z powodu krytycznych stosunków materialnych zrzeka się nauczycielstwo, stosownie do wskazówek Pana Wojewody, swej dorocznej zabawy karnawalowej“.

Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni: „Serdeczna Matko.“

— **Baczność osadnicy pow. wąbrzeskiego.**

Niższe zwaloryzowanie renty, z myśl o złożonych próbach przez osadników zależy od płacenia 1/4 części wpłaty na kapitał rentowy, według podanych wskazówek, nadesłania odpisu kwitu z opłacenia do Okręgowego Urzędu Ziemskiego, dlatego wszyscy osadnicy winni ściśle podporządkować się wymogom, posiadane kwity oddać, zaświadczyć takowe, przez Soltysa lub Wójta, przesłać do Ok. Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, lub złożyć w Sekretarjacie Związku. Bez tego dowodu rozpatrywanie podania nie może nastąpić. —

Wł. Dzieciolowski

Kierownik Sekretarjatu.

**Ze sprawą włamania do tutejszych urzędów Starostwa, Gimnazjum i szkoły żeńskiej** zostali aresztowani Bolesław Matusiak i Marjan Piszcz obydwa z Wąbrzeźna. Celem bliższego śledztwa podamy szczegółowe sprawozdanie kradzieży w najbliższych dniach.

**Baczność wdowy, inwalidzi i sieroty wojenne.** Tutejszy Związek Inwalidów wojennych podaje najszybciej do wiadomości członkom oraz niezłomkom związku wdowom, inwalidom i sierotom oraz ich opiekunom, że bez względu na to czy już pobierają zaopatrzenie w myśl ustawy inwalidzkiej lub nie winni odebrać deklaracje celem wypełnienia najpóźniej do dnia 27 b. m. u. kol. Rosego ul. Kolejowa 74 II piętro we wtorki i piątki od godz. 9—12 i do 6 po poł.

Zainteresowani winni w własnym interesie deklaracje odebrać gdyż w przeciwnym razie tracą prawo do zaopatrzenia w myśl ustawy inwalidzkiej.

Członków uprasza się o zabranie ze sobą legitymacji związkowej.

— **Przytrzymanie.** Tutejsza policja państwowa przytrzymała w ubiegły piątek dwóch niebezpiecznych ptaszków, którzy się waleśali po ulicach naszego miasta. Przytrzymani okazali się zawodowi złodzieje sklepowi i to znany organem policyjnym Gronowski Stanisław i Marnaj Stanisław bez stałego miejsca zamieszkania. K przytrzymanych znaleziono większą ilość rękawiczek skórkowych i jedwabnych pończoch, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży. Sprawców zamknięto do ula.

— **Kradzież.** Dnia 2 bm. zakradli się nieznanzi złodzieje do składu maki p. Radtkego w ul. Kościuszki 5, któremu skradziono 2 worki maki żytniej. Jak się dowiadujemy policja tuż jest na tropie złodziejstwa, któremu przyjdzie za skradzioną mąkę gorzko odpokutować.

— **Pomoc bezrobotnym na Pomorsiu.** Otrzymujemy z Urzędu Wojewódzkiego następujące pismo. Przy obecnem ciężkim przesileniu gospodarczym, jakie przechodzi obecnie Państwo — tak Rząd, jak i społeczeństwo uważa za swój obowiązek przystąpić do usilnej akcji zwalczania tego przesilenia, przedewszystkiem do złagodzenia doli licznych rzesz bezrobotnych.

W akcji pomocy bezrobotnym biorą w pierwszym rzędzie udział samorządy przy usilnej pomocy Rządu, społeczeństwo zaś w miarę swej możliwości idzie im z wydatną pomocą materialną i moralną.

Celem odpowiedniego zorganizowania całej akcji, Rząd zainicjował utworzenie „Komitetów Obywatelskich pomocy dla bezrobotnych“, przy udziale jak najszerzych warstw społeczeństwa, a więc duchowieństwa, sfer przemysłowo-handlowych, rolniczych, organizacji społecznych, zrzeszeń zawodowych itp.

Zadaniem tych Komitetów jest przeprowadzenie szybkiej i energicznej pomocy dla bezrobotnych, w ten sposób, by pomoc ta mogła być

## Bilans Banku Polskiego z dnia 20 stycznia.

Warszawa. Zapas złota wzrósł o 75 tys. zmniejszył się zapas walut i dewiz o 8,2 milj. brutto, wobec jednakże zmniejszenia zobowiązań report. o 3,6 milj. ubytek walut i dewiz netto wynosił 4,6 milj., co się tłumaczy wzrostem zapotrzebowania dewiz ze strony sfer przemysłowych, które w pierwszej dekadzie wstrzymały się od pokrywania zagranicznych zobowiązań oczekując korzystniejszego kursu złotego.

Pożyczki wekslowe zmniejszyły się o 8,3 milj. do sumy 279,9 milj. Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 5,8 milj., suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych pozostała na niezmiennym poziomie 18,2 milj. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 10,1 milj., obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10,8 milj., stan monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu zmniejszył się o 10,7 milj., stosunek pokrycia kruszcowego wynosił 39,92 proc. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

## Pieśń marynarzy.

Gdy miesiąc srebrzysty na niebo się wznosi  
I łódzia kołyszą cicho smętne fale,  
Pieśń płynie żeglarzy w zamięione oddale,  
O życiu ich na morzu tęskliwie głosi...

Fale cichną, cichną i już nie szeleszczą,  
Spokój święty wszystko dokota przenika,  
Zwolna naprzód w pełne morze łódź pomyka,  
Wiatry ucichły; nawet mewy nie wrzeszczą,

Co głośnie za dnia prowadzą rozmowy,  
Ni ludzkie nie dolatują tutaj głosy,  
Nic, tylko ta pieśń opiewająca losy  
Marynarzy, co płynię na góry, bory...

Kto ani razu nie słyszał tego śpiewu,  
Co zawsze wieczorną porą morzem płynie  
I w dali mglistej cicho bez echa ginie,  
Kto nie słyszał tego lekkiego powiewu,

Co duszę każdego zupełnie rozbraja,  
W litość i w żal wszelkie uczucie obraca,  
Ten nigdy nie pozna, co żeglarzy praca  
I jak znużonego ten śpiew uspokaja...

Józef Staśko.

## Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 8 lutego 1926 r.

**Kalendarzyk.** poniedziałek 8 lutego Jana z Mathy W  
wtorek 9 lutego Apolonji P. M  
środa 10 lutego Scholastyki p.

— **Z przedstawienia niedzielnego „Sokoła“.** W niedzielę 7 bm. odbyło się w sali p. Kaczyńskiego hotel „Dwór Wąbrzeski“ przedstawienie połączone z zabawą taneczną. Odegrano sztukę pt. „Galganduch.“ Amatorzy wywiązali się znakomicie. Pełna sala świadczyła że ideę Sokola obywatelstwo tutejsze zrozumiało. Podczas przerw przygrywała orkiestra wojskowa, którą publiczność obdarzała licznymi oklaskami za dobrze odegrane kawałki. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, liczni zwolennicy tańca ubawili się do „syta“. Polonez wywodził p. prezes Czerwiński z panią Makowską. Ochoce tany trwały do rana.

W przyszłą niedzielę, dnia 14 bm. przedstawia Tow. „Sokół“ tą samą sztukę w Kowalewie w sali p. Schreiberowej. Spodziewać się należy, że każdy mieszkaniec Kowalewa i okolice pospieszy na przedstawienie to, by wieczór wesoło i przyjemnie w tych trudnych czasach spędzić i pozbyć się kłopotów codziennych choć przez kilka godzin.

— **„Nowe prawo o reformie rolnej“** Biblioteka Oświaty Ludowej w Wąbrzeźnie, dwutygodnik poświęcony szerzeniu oświaty, kultury i wiedzy praktycznej w najszerzych warstwach ludu wypuścił w świat pod powyższym tytułem pierwszą swoją książeczkę.

Jest to popularnie opracowane streszczenie najważniejszych postanowień nowego prawa o parcelacji. Książeczka ta, przeznaczona dla ludności wiejskiej, niezbędna jest dla każdego rolnika, zarówno właściciela majątku, jak również drobnego gospodarza i pracownika folwarcznego. Podaje ona w przystępnym i zrozumiałym wykładzie wszystkie przepisy nowego prawa, potrzebne dla zainteresowanych, pomijając jedynie rzeczy, mające znaczenie tylko dla urzędów i władz wykonawczych.

Przystępna cena (50 gr.) umożliwia każdemu jej nabycie Skład główny: Wydawnictwo Biblioteki Oświaty Ludowej w Wąbrzeźnie, ul Wolności 59.

— **Walne zebranie Stow. Narod. Chrześc. Nauczycieli Szkół Powszechnych w Polsce.** W piątek, dnia 22 stycznia br. odbyło się w sali hotelu pod „Białym Orłem“ zebranie Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce.

## „Ognista strzala“ ugodzila w nasza redakcje!

List do redakcji — Nowy sposob zbierania ofiar na rzecz „Kuchni Ludowej.“ —  
Pierwsze „ogniste strzaly“ wypuszczone zostaly w kierunku obywateli wabrzeskich.

Redakcja nasza otrzymala nastepujacy list:  
Wabrzeźno, dn. 6 lutego.

Praktykowana i ogólnie przyjeta jest w prasie forma lancuszkowej ofiarności na cele społeczne. — Ponieważ taki sposób składania ofiar obok stron ujemnych posiada także strony dodatnie proszę Szan. Redakcję „Głosu Wabrzeskiego, aby rozpoczęła zbieranie datków na rzecz „Kuchni Ludowej.“

Z wysokiem poważaniem  
M . . . . J . . . .

Nowy sposób zbierania ofiar — narzucony nam przez samych czytelników — przyjęcia z pomocą głodnym, powinien uzyskać wszędzie szzerze uznanie. —

Jedna osoba składa na „Kuchnię Ludową“ odpowiednią sumę i wzywa sąsiada, konkurenta, przyjaciela, żonę, narzeczoną itd. do złożenia na tenże cel podobnej ofiary. — Pomyślą czytelnicy może, że jest to narzucanie się naszej redakcji czy też wyciąganie pieniędzy. Bynajmniej! — „Ogniste strzaly“ jest to niewinna, wesola i pożyteczna gra towarzyska. — Wysoćność ofiarowanych pieniędzy jest najzupełniej dowolna i nikogo nie powinna krępować. Kto może dać np. tylko zł. niech daje, kogo stać na więcej niech daje więcej.

Pomijając już obowiązek społeczny i pomagania bliźniemu w niedoli, przede wszystkim grzeczność i dobre wychowanie, wymagają, ażeby ci, którym ktoś pośle „ognistą strzałę“, na strzałę tę odpowiedzieli.

W miastach, np. takim Poznaniu podobny sposób zbierania ofiar udał się znakomicie. Nikt się nie obraził, że ktoś „ośmielił się“ pisać o nim

zrealizowaną jeszcze w obecnym, ciężkim okrwie zimowym, w postaci rozdawnictwa środków żywności, dostarczania opału, odzieży itd., a przede wszystkim dostarczenia pracy.

Komitety te na Pomorzu częściowo już działają od końca 1925 r., częściowo zaś uruchomione zostały w pierwszych dniach stycznia br. w tych wszystkich ośrodkach, gdzie bezrobocie objawiło się w ostrzejszej formie i gdzie odnośne samorządy nie mogłyby iść z pomocą bezrobotnym we własnym zakresie.

Ponadto Rząd stara się usilnie o przyjęcie samorządom z pomocą przy zamierzonym uruchomieniu robót doraźnych, jak i stałych. Celem finansowego poparcia wysiłków samorządów w kierunku pomocy bezrobotnym przez zakładanie kuchni ludowych, dożywianie rodzin bezrobotnych, w szczególności dzieci itp., wyasygnował Rząd na ręce Pana Wojewody Pomorskiego w czasie od października 1925 r. do dnia dzisiejszego dla Pomorza ogółem kwotę zł. 28.150, z której udzielił subwencji Magistratom w Toruniu zł. 7.450, Grudziądzu 4.800, Chełmży 3.200, Wejherowie 1.500, Starogardzie 1.100, Kartuzach 500. —

Starostom w: Chojnicach zł. 2.000, Wejherowie 1.500, Kartuzach 1.000, Kościerzynie 500, Pucku 500, Starogardzie 500, —  
Sołectwu w Czarsku zł. 1.600.

Na zapoczątkowanie akcji Komitetów Obywatelskich po 100 zł. Magistratom w: Podgórzu, Świecin, Kowalewie, Nowemście, Kościerzynie, Brodnicy, Chojnicach, Gniewie, Wabrzeźnie, Tezewie.

Na zapomogi świąteczne dla bezrobotnych pracowników umysłowych — Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy w Toruniu zł. 1.000.

Nadto ostatnie nadesłało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na ręce p. Wojewody 3.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych, z wyjątkiem Torunia.

Z uznaniem podnieść należy dotychczasową i w przyszłości planowaną działalność Magistratów, oraz Komitetów, które z całą energią rozwinięły akcję pomocy bezrobotnym, dając coraz skuteczniejsze wyniki, a to tembardziej, że pomoc ta w nowszym szczególnie czasie, objawia się głównie w zatrudnieniu, doraźnym choćby, bezrobotnych, co przeciwdziała demoralizującemu nieraz wpływowi pomocy w formie wsparć bez pracy.

— Radzyn-Pomorze Roczne walne zebranie Oddziału Młodzieży Wojackiej przy Towarzystwie Powstańców i Wojaków w Radzynie, odbyło się w piątek dnia, 29 stycznia 1926 r. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Niedzielskiego. Na ogólną liczbę członków 42, obecnych na zebraniu było 35-ciu, przy udziale członków Zarządu Tow. Powst. i Wojak. jako Władzy Oddziału Młodzieży i to: Zastępcy prezesa druha Klimka Augustyna, sekretarza druha Olszewskiego Anastazego, skarbnika Małgorzewicza Jana, Kierownika Młodzieży Wojackiej druha Nelkowskiego Feliksa i ławnika druha Katza Jana.

W nieobecności druha prezesa burmistrza Kirsteina, który był chory, zagaił zebranie druha

w gazecie, nikt się nie tłumaczył; każdy wezwany z ochotą i radością składał datki, a inni z zaciekawieniem czytali gazetę, czy zostali ugodzeni „ognistą strzałą.“ Nie wątpimy, że „ogniste strzaly“ wypadną w naszym mieście i wśród grona naszych czytelników należąycie.

Liczbę lancucha strzelców z „ognistymi strzałami“ rozpoczynamy dając pierwszy strzał temu który zaprojektował owe strzelanie tj. panu M . . . . J . . . .

1. Wypuszczam „Ognistą strzałę“ z luku mierząc w redakcję „Głosu Wabrzeskiego“ w wyzłoczoną kieszeń p. St. Chwałkowskiego. w czule serce p. Jezierskiej i w urzędniczy portfel p. Kurzyńskiego (ul. Wolności.) — Na rzecz „Kuchni Ludowej“ załączam 5 zł.

M . . . . J . . . .

2. Skierowaną w nas „Ognistą strzałę“, podejmujemy i odrzucamy takową z wielkim rozmachem w czule serce Starosty p. dr. Szepeńskiego, w otwarty portfel burmistrza p. L. Schwarza, w skarbnikę ks. proboszcza Zakrysia i w ucho wielkiego przyjaciela młodzieży ks. prof. Żyndy. — 20 zł. na „Kuchnię Ludową“ załączamy.

Redakcja „Głosu Wabrzeskiego.“

Dalszy rozwój akcji pozostawiamy społeczeństwu, naszym sympatykom i przyjaciołom, nie wątpiąc wszakże, iż narzucona nam inicjatywa rozwinię się po linii pożądanej. — Wszystkie wypuszczenia „Ognistych strzał“ będą umieszczone w „Głosie Wabrzeskim.“ Red.

zastępca prezesa Klimek punktualnie o godz. 7-mej wieczorem. Przeczytany porządek obrad przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Jako punkt drugi, sprawozdanie dotychczasowego zarządu. Sprawozdanie z działalności w roku 1925-tym zdali: Kierownik druha Nelkowski Feliks, sekretarz-skarbnik druha Zakrzewski Bronisław, stan kasy z roku 1925 przedstawiał: dochodu 472,78 — zł. rozchodu: 339 23 — zł. salda pozostało 133,55 — zł. i komorowy druha Olszewski Józef z stanu inwentarza towarzystwa.

Po sprawozdaniu druha prezes-zastępca dziękuje w krótkich słowach ustępującemu Zarządowi za szczerą pracę i rości nadzieję, że w roku bieżącym również będzie towarzystwo się rozwijało z pomyślnym skutkiem. Nawołuje członków do wzajemnej pracy, karności solidarności i dla dobra towarzystwa i ogółu, a hasło na to podaje: „Bóg i Ojczyzna.“

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i po podaniu do wiadomości przez Zarząd Tow. Powst. i Wojaków, że Kierownikiem Młodzieży pozostaje nadal druha Nelkowski Feliks, wybrano jednogłośnie: komendantem, komendanta z roku 1924-tego druha Olszewskiego Józefa, zastępcą komendanta z roku 1925-tego druha Sobolewskiego Zygmunta, sekretarzem już poraz trzeci (od roku 1924) druha Zakrzewskiego Bronisława, zastępcą druha Styburskiego Franciszka. Do Komisji rewizyjnej kasy wybrano: druhow Wojtaszewskiego Józefa, Wojtaszewskiego Jerzego i Nelkowskiego Franciszka, która to Komisja działa pod przewodnictwem Kierownika. Komorowy pozostaje nadal obecny komendant druha Olszewski Józef.

Po wybraniu Zarządu, który wybrano jednogłośnie, przeczytano dla przypomnienia członkom o obowiązkach każdego z nich, statut.

Następnie uregulowano sprawę muzyki bębnowej, w szczególności: uzupełniono brakujących członków orkiestry, naznaczono dni ćwiczenia muzyki.

Na zakończenie wygłosił druha prezes-zastępca Klimek z okazji 100-letniej rocznicy zgonu krótki referat o życiu i działalności wielkiego meża i Polaka ks. Stanisława Staszica.

Nakoniec odprawiano 1 zwrotkę „Roty“ Druha prezes-zast. zakończył zebranie hasłem „Czołem.“ Pocięszający jest objaw, że młodzież radzyńska bierze się do dzieła i wstępuje licznie w szeregi wojskie rozumiejąc znaczenie takiego stowarzyszenia na kresach zachodnich Rzeczypospolitej, co rokuje dobrą przyszłość dla naszej ojczyzny.

— Lwów. (Rusini w życiu samorządowym). Rusini lwowscy, którzy w swoim czasie zbojkotowali Radę Miejską, podobnie zresztą jak i wybory do Sejmu, w związku ze zmienionym frontem politycznym postanowili teraz wziąć udział w gospodarce gminnej.

W związku z tem Rusini urządzili we Lwowie wielki wiec, na którym domagali się rozwiązania tymczasowej Rady miasta i przeprowadzenia nowych wyborów, zapowiadając w nich swój udział.

Wiec ma o tyle ogólniejsze znaczenie, że zapadły tam rezolucje domagające się, ażeby wszystkie organizacje polityczne ruskie z całej Wschodniej Małopolski rozpoczęły identyczną akcję zmierzającą do tego, ażeby rząd rozpiął jak najrychlej nowe wybory do wszystkich rad miejskich we Wschodniej Małopolsce.

— Lidzbark. (Dwudziestopięcioletnie działalności jako proboszcz). Dwudziestopięcioletnie działalności jako proboszcz w mieście tutejszem ochodził ks. radea Klatt. Z tego powodu urządził czeigodnemu jubilatowi wszystkie tutejsze towarzystwa owację, połączoną z pochodem po mieście, przyczem przygrywała miejscowa orkiestra Straży pożarnej. Deputacja z zarządu kościelnego złożyła ks. radey specjalne życzenia.

— Koślina, pow. tucholski. (Zmarła z przestrachu). Niedawno temu została napadnięta w niecnym zamiarach przez nieznaną i zwyrodniałą osobnik 19 letnia córka murarza Deji z Koślinki w chwili, gdy wracała z kościoła w Tucholi. Napadnięta z przestrachu dostała pomieszanie zmysłów i została olesana do zakładu w Świeciu. Po kilku dniach zmarła nieszczęśliwa ofiara zezwierzęconych ludzi, nie odzyskawszy przytomności umysłu.

— Gdańsk. (Geburstag Wilhelma). 27. ubm. w rocznicę urodzin b. cesarza Wilhelma organizacja wojskowa „Stalhelm“ urządziła uroczysty obchód. Jeden z uczestników obchodu wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Gdańsk żyje wspomnieniem wielkich tryumfów wojennych a za najważniejsze zadanie Niemcy gdańscy uważają przygotowanie się do zemsty za przegraną wojnę a obowiązk odvetu wpajać będą w dusze młodzieży.

## Ostatnie wiadomości.

Przesilenie na stanowisku min. robót publicznych.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję ministra Jędrzeja Moraczewskiego ze stanowiska min. robót publicznych mianując jednocześnie tymczasowym kierownikiem tegoż ministerstwa inż. Rybczyńskiego

Stanzdrowia kardynała Dalbora polepsza się.

Poznań. O stanie zdrowia ks. prymasa kardynała Dalbora wydano w niedzielę o godzinie 9-ej wiecz. następujący biuletyn:

„W stanie zdrowia ks. prymasa kard. Dalbora zaszczepiło się w niedzielę pewne polepszenie, mimo tego należy uważać stan za bardzo poważny.“

Widoczną radość sprawiła dostojnemu pacjentowi wizyta ks. biskupa Kakowskiego.

Tętno jest zadawalające.

Błogosławieństwo Papieża dla kard. Dalbora.

Poznań. Nadszedł od Ojca św. drugi telegram do ks. kardynała Dalbora. W telegramie tym Papież ponawia z całego serca swe ojcowskie błogosławieństwo dla ks. kardynała Dalbora, który przyjął go mimo poważnego stanu z wielką radością.

P. Linde aresztowany ponownie.

Aresztowano kierownika budowy gmachów P. K. O. Eugenjusza Hryniewicza za nadużycia przy budowie gmachów w Łodzi.

Tak samo aresztowano ponownie Lindego.

Kto będzie następcą Moraczewskiego.

Jak się dowiadujemy dymisja p. Moraczewskiego nie oznacza wycofania się P. P. S. z rządu

Rezygnacja ta nie posiada tła politycznego. Jako następcę p. Moraczewskiego wymienia się członka klubu P. P. S. p. Niedzielskiego.

Jeszcze

można zapisywać na pocztach

„Głos Wabrzeski“

na miesiąc luty.

### RUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzeźno. Baczność członkowie Lutni! Dziś wieczorem o godzinie 8-m j odb dzie się w sali p. Klimka lekcyja śpiewu na którą wszystkich członków zaprasza.

### Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu z dnia 5. II. 1926 roku.

eny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	19,25	—	20,25
2. Pszenica	32,00	—	34,00
3. Ospa żytnia	13,50	—	14,50
4. Owies nowy	19,25	—	20,25
5. Jęczmień brow	21,00	—	23,00
6. Mąka żytnia 70%	31,25	—	32,25
7. Mąka pszenna 65%	52,00	—	55,00
8. Siano luzne	6,35	—	7,15
9. „ pras.	8,60	—	9,60
10. Ziemiaki fabr.	2,50	—	2,60
11. Słoma żyt luz.	1,80	—	2,00
12. „ pras	2,85	—	3,05
14. Jęczmień	27,00	—	21,00
15. Ospa pszenna	15,00	—	16,00

Tendencja spokojna.

### Poznański targ na bydło

Dnia 12. I. 1926 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej buhaji, — wółw — krów i jałówek — kóz — jagniąt 76 cieląt, 175 owiec, 42 świń

Płacono za 100 kg żywej wagi.

bydło rogate I kl.	100	—
„ II kl.	92	—
„ III kl.	87	—

cielęta I kl.	— 96
„ II kl.	76 — 80
„ III kl.	66 — 70
świnie 120—150 kg.	— 154
„ 100—120 kg.	148—157
„ 80—100 kg.	142 — 149

### Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 5. II. 26 r.

Dolary . . . . .	7,29	—
Funty ang. . . . .	35,65	—
100 Frank. franc. . . . .	27,40	—
100 Frank. belg. . . . .	—	—
100 Frank. szwajc. . . . .	140,72	—
100 Lirów włosk. . . . .	—	—
Tendencja utrzymana.		

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie Redaktor odpowiedzialny: L. Stachiewicz w Wąbrzeźnie



Kto kupuje towary zagraniczne, podkopuje był swojej Ojczyzny!



### BACZNOŚĆ!

## Wybory do Rady Gminnej zbliżają się.

Mamy na składzie

1. Lista propozycyjna kandydatów.

2. Oświadczenia kandydata.

3. Kartki wyborcze.

„Głos Wąbrzeski“

Wąbrzeźno.



# Jeszcze można odnowić przedpłatę na miesiąc luty, albo też na luty i marzec!

### Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	miesiąc luty	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....

### Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	dwa miesiące luty i marzec	3,00	0,38	3,38

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....

Za wyrazy współczucia i oddanie ostatniej przysługi naszej drogiej Zmarłej s. p. **Katarzynie Arciszewskiej** składamy czcigodnemu Duchowieństwu, Krewnym oraz wszystkim Znajomym nasze serdeczne

„Bóg zapłać!“  
M. i M. Arciszewscy.

## Sprzedaż drzewa w Wroniu.

W czwartek, dnia 11 lutego br. o godz. 10 przed południem, odbędzie się w oberży p. Deuble w Król. Nowejwsi publiczna licytacja na drzewo użytkowe i opałowe za natychmiastową zapłatę w gotówce

Sprzedane będzie:

Sosnowe i bukowe kłocę użytkowe, dębowe i brzożowe dyszle, drażki sosnowe I-III kl. tyczki dachowe, dębowe i sosnowe wały użytkowe, szczapy, wałki i ebrst bukowy.

Sprzedaż drzewa nie rozpocznie się przed godz. 2 po południu.

Nadleśniczy.

### Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

## Obwieszczenie.

Na rozporządzenie pana Starosty w/m. umieszczone w Orędowniku Urzędowym z dnia 23. I. br. Nr. 3 l. dz. 56/R. II. w sprawie zakazu wywozu zwierząt racicowych za granicę powiatu wąbrzeskiego, zwracam uwagę i wzywam do ścisłego przestrzegania tegoż.

Wąbrzeźno, dnia 26. I. 1926 r.

Urząd Policyjny

(—) Schwarzw, burmistrz.

## Obwieszczenie.

Rozp. Pana Starosty umieszczone w Orędowniku Urzędowym z dnia 23. I. 26 r. Nr. 3 L. dz. 450/II. 26 dot. taryfy opłat za badanie zwierząt na stacjach kolejowych i w obwodach obserwacyjnych przez urzędowych lekarzy weterynaryjnych, podaje do publicznej wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 26. I. 1926 r.

Urząd Policyjny

(—) Schwarzw, burmistrz.

## Oszczędności

od jednego złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Na życzenie wypożyczamy stalowe skarbanki.

Dyskontujemy mniejsze weksle na dogodnych warunkach spłaty :-:

Na poczet spłaty starych depozytów utworzył Bank Ludowy podług uchwały Walnego Zebrania z d. 16-go sierpnia b. r.

fundusz waloryzacyjny z 1-szą ratą zł. 1500

Bank budowy w Wąbrzeźnie

Spółdzielnia zap. z nieogr. odpowiedzialnością.

## U-C-Z-N-I-A

z ukończeniem 7 klas szkoły powszechnej z dobrym świad. lub kilka klas gimnazj., umięjęcego dobrze czytać i pisać po polsku syna uczciwych rodziców przyjmie w naukę jako zecera

„Głos Wąbrzeski“.

## Garnitur wieczorowy marengo

na obcy rachunek tanio na sprzedaż

Biuro, Kolejowa 74 II ptr.

Karty ślubne

wykonuje szybko, starannie i po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Głosu Wąbrzeskiego“.